ZYGMUNT I BARBARA

Niewiele mamy w historii ojczystej epizodów, które doczekały się tak wielu odniesień w sztuce i literaturze oraz które mają tak poczesne miejsce w świadomości historycznej kolejnych pokoleń, jak historia romansu Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną. Nic w tym dziwnego: dzieje tej zakazanej miłości i jej tragiczny finał przemawia ponadczasowo do naszej wrażliwości.

Pomimo że nad tą historią już od stuleci pochylają się historycy, to kryje ona nadal wiele tajemnic. Nie wiemy na przykład, w jakich dokładnie okolicznościach Zygmunt, który z woli ojca objął rządy w Wielkim Księstwie Litewskim, poznał młodą wdowę Barbarę z Radziwiłłów, najznaczniejszego rodu możnowładczego na Litwie. Miało to miejsce najprawdopodobniej około 1544 r. Znajomość szybko przerodziła się w romans, który był utrzymywany w tajemnicy – Zygmunt był w tym czasie żonaty ze swą pierwszą żoną Elżbietą Habsburżanką. Małżeństwo to nie było udane, główną zaś przyczyną niesnasek była różnica wieku oraz choroba królowej (epilepsja). Choroba ta doprowadziła do śmierci Elżbiety w 1545 r.

Dwa lata później Zygmunt zdecydował się na krok świadczący o sile jego uczuć, zawarł bowiem sekretny ślub z Barbarą. Tu napotykamy kolejną tajemnicę. Nie wiemy, w jakich okolicznościach, gdzie i kiedy ani też, kto udzielił zakochanym sakramentu. Akt ten był wstrząsem nie tylko dla domu panującego (jedyny następca tronu zawarł związek małżeński bez zgody rodziców), ale i dla państwa (sprawa wyboru małżonki przyszłego monarchy nie była jego prywatną sprawą, lecz racją stanu!).

Być może doszłoby do unieważnienia związku, gdyby nie śmierć Zygmunta Starego i objęcie władzy królewskiej przez Zygmunta Augusta. Jako monarcha swoim autorytetem złamał gwałtowny opór przeciwników tego mezaliansu i doprowadził do koronacji Barbary na królową Polski 7 grudnia 1550 r.

Tragiczne było to krótkie panowanie. Śmiertelnie chora, gorączkująca i półprzytomna królowa długo konała w mękach choroby nowotworowej, opuszczona przez dworzan nie mogących znieść cuchnącego ropą wrzodu. Król sam czuwał przy ukochanej i podawał jej wodę. W końcu Barbara zmarła w jego ramionach 8 maja 1551 r. Załamany król pieszo szedł z Krakowa do Wilna za wozem wiozącym trumnę z ciałem królowej. Pochówek królowej Barbary poza królewską nekropolią na Wawelu był zamierzoną demonstracją zrozpaczonego męża – nie chcieliście jej za życia, więc nie będziecie jej mieć po śmierci.

Jedna kwestia nie podlega wątpliwości – Zygmunt kochał Barbarę miłością żarliwą, namiętną i głęboką. Do końca życia nie pogodził się ze śmiercią ukochanej. Żałobnej czerni, którą założył po jej śmierci nie zdjął już do końca życia, a na łożu śmierci, umierający król kazał podać sobie niewielką malowaną podobiznę ukochanej.